



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY
 dla miejscowych i zamiejscowych:
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie „ 8.—
 Kwartalnie „ 1.50
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 58, telefon 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
 Rękopisy bez zastrzeżenia nie wracają się.
 Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZENIA:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.
 Reklamy i Nekrologja za wiersz 20 k.
 Nadesłane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wyraz

Lekarz-Dentysta M. Grejniec

Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, Zęby sztuczne bez podniebienia.
 I Aleja № 8, dom p. Rygockiej.

Fotografia Artystyczna Angielska

OTWARTA ZOSTAŁA w Częstochowie, Aleja II № domu 18, 12 szt. wizytów. 2 rb., 12 szt. gabinetów. 5 rb.

Od Administracji.

Upzejmie prosimy Szanownych Czytelników o łaskawe uregulowanie prenumeraty na „Goniec częstochowski” za miesiąc i kwartał bieżący, gdyż potrzebne nam to do unormowania nakładów pisma.

Administracja „Gonca częstochowskiego”.

Kalendarzyk.

D. 16 Stycznia.

Smiona chrześcijańska: dziś Henryka BM., jutro Fabiana P.M.
Smiona słowiańska: dziś Ratymira, jutro Sebastiana.
Wzchód słońca godz. 8 m. 07, *zachód* godz. 4 m. 12.
Daty historyczne: 1649. Otwarcie poczty w Warszawie.

Przed wyborami.

Komitet centralny koncentracji narodowej wydał następującą odezwę:

Do współobywateli żydów.

Nadchodzi chwila wielkiej doniosłości dla wszystkich obywateli, żyjących na naszej polskiej ziemi. Mamy wybrać do Dumy państwowej bojowników o przynależne nam prawa. W tym celu powinniśmy się zjednoczyć, aby idąc ramię przy ramieniu do urny wyborczej, wybrać bez różnicy stanu i wyznania takich ludzi, którzy najlepiej i najskuteczniej spełnią święty względem kraju obowiązek i którzy okażą się najzdolniejszymi do podjęcia trudnych i ciężkich zadań, jakie czekają nasze przedstawicielstwo w przyszłej Dumie.

Wiadomo wam, że wielki zastęp ludzi bezpartyjnych oraz trzy stronnictwa, stojące na gruncie narodowym, zjednoczyły się już poprzednio. Obecnie zwracamy się i do was, współobywatela żydzi, z którymi nas wiekowe dzieje złączyły i z którymi wspólnie do lepszej tęsknimy przyszłości, z westchnieniem, abyście przystąpili do tego zjednoczenia, które objęło ogromną większość naszego społeczeństwa. Wzywamy was nie dlatego, ażeby głosy wasze były niezbędne dla przewagi naszych przyszłych kandydatów, ale dlatego, że nasze narodowe sumienie nakazuje nam szczerze wszędy miłość, zgodę, braterstwo — i dlatego, że z waszej strony przystąpienie do zjednoczenia będzie czynem obywatelskim, rozsądnym i błogim dla przyszłego współzycia na jednej ziemi.

Ponieważ prawa, ograniczające naszą wolność, nie godzą się z mądrością polityczną,

z poczuciem sprawiedliwości i obrażają godność ludzką, postanowiliśmy walczyć niezachwianie o ich zniesienie. Będziemy to czynili nawet w takim razie, jeżeli do koncentracji nie przystąpicie, albowiem tego wymaga nasza szlachetna tradycja dziejowa i tego wymaga społeczny duchowy postęp.

Wiemy lepiej od innych, jak boli krzywda i niesprawiedliwość, więc pragniemy być sprawiedliwymi dla wszystkich. Pragniemy, aby pod osłoną ludzkich praw naszej Ojczyzny działo się jednak dobrze tak nam, jak i wam, którzy także jesteście Jej dziećmi, albowiem spożyliśmy od wieków wspólnie z nami Jej cierpienia. Niechże z tego chleba, z tych cierpień, z tych wspomnień zobopólnej doli i niedoli wykwitnie miłość, zgoda i jedność. Najliberalniejsze bowiem prawa staną się bezsilnymi, jeśli zatrąje je waśń i nienawiść. Z waśni i nienawiści rodzą się tylko szkody i straty, więc strzeżmy się ich wzajemnie. Rozumieli to dobrze przed sześćdziesiątym trzecim wiekiem wasi zaci przawodnicy, którzy zalecali wam zgodę i miłość dla wspólnej Ojczyzny, i z których ust płynęły słowa synowskich dla Niej uczuć i mądre nauki dla współwyznawców swoich, aby żyli w zgodzie i jedności z polskim narodem. Słuchajcie głosów tamtych prawych i prawdziwych nauczycieli, nie zaś głosów tych niepowołanych doradców, którzy chcą was wprowadzić na błędne drogi odosobnienia i nienawiści. Nie pozwólcie im jej siać, a nikt nie będzie jej zbierał.

Pamiętajcie, że nienawiść jest jako pomyślny, który później może spokoj powstanie, szczęśliwą przyszłość następnym pokoleniu i sprwadzi rozliczne dla kraju szkody. Jako powiedział król wasz, mędrzec: „Nienawiść wzbudza swary, ale miłość wszystkie przestępstwa pokrywa”. (Przypowieści Salomona V, 12). W imię tej wielkiej, dla nas wszystkich niewątpliwiej sprawy, wzywamy was, obywatele żydzi, do zjednoczenia.

Bacząc, że przechodzimy chwilę historyczną, i że w nieznaną przyszłość wolno rzucić tylko takie ziarno, z których najpewniej wybuja błogosławiony plon zgody i prawdziwej wolności.

Warszawa, 16-go stycznia 1907 r.

Z bliska i z daleka.

— **Tragiczny zbieg okoliczności.** 7 bm. zmarł ksiądz Bronisław Rokossowski, proboszcz parafii Stronisko, w pow. łaskim.

Brat jego b. proboszcz parafii Uszonice na Wołyniu ksiądz Stanisław Rokossowski tak bardzo odczuł śmierć brata, że również ze wzruszenia zmarł 13 bm. Trzeci brat tylko z wielką trudnością był uratowany, gdyż mocno załamał na pogrzebie.

— **Kursy fotograficzne.** Dnia 17-go stycznia b. m. warszawska Szkoła fotograficzna przy ul. Foksal № 15 zaczyna kursy roczne dla tych, co się poświęcają zawodowo fotograficznemu. Zapisy są przyjmowane od godziny 10 rano do 3 po południu. Kurs kosztuje 100 rb. rocznie (płatne miesięcznie).

— **Kursy fotografii dla uczniów i dla pedagogów.** Dnia 20 stycznia b. r. w niedzielę, warszawska Szkoła fotograficzna przy ul. Foksal № 15 otwiera kursy elementarnej fotografii dla uczniów i uczennic. szkół warszawskich i dla pedagogów. Kursy będą się odbywały co niedziela od godziny 11-jej do 1-jej po poł. i będą trwały przez cały rok. Opłata za kurs miesięcznie 1 rub. dla uczniów i 2 r. dla pedagogów. Zapisy są przyjmowane codzien-

nie od godz. 6 do 8 wiecz. i w niedziele od 11 do 2 p. p.

— **Rozstrzelanie.** Onegdaj w cytadeli warszawskiej rozstrzelano Stanisława Winiarskiego i Jana Berdka, skazanych przez sąd polowy w Warszawie za napad na Pelcowiznie w dniu 5 b. m. na Chlebeckiego, kasjera fabryki Miklaszewski i S-ka i zarobowanie 2,000 rb.

— **Łowcy więźniów.** 14 bm. wysłano do więzienia w Smoleńsku skazanych na ciężkie roboty przestępców politycznych:

Zolnierzy z Łodzi: Aleksiego Gorbunowa, Tadeusza Brodowskiego, Ludwika Wierzbickiego, Gajbajla Kostyrykina i Piotra Syczowa.

Z Warszawy: Stanisława Zielińskiego i Abrahama Szpalbera.

Z Pabjanic: Józefa Drobniewskiego i Józefa Stańczyka.

Z Zgierza: Ignacego Nowickiego i Wacława Wałęskiego.

Na Syberję wysłani zostali następujący więźniowie polityczni:

Piotr Flagowski, Lewek Flinker, Jusek Goldsztejn, Paweł Perłow, Jan Kołodziejczyk, Antoni Budzik, Alfred Gmański, Lewek Rozenpyk.

— **Wystawa rolnicza.** Łęczyckie Towarzystwo rolnicze powiatowe zaprojektowało urządzenie w Łęczycy w końcu maja 1907 roku wystawy rolniczo-przemysłowej. Wystawa obejmować będzie następujące działy: 1) Inwentarza żywego. 2) Produktów nabiwałowych. 3) Nasion rolnych i ogrodniczych. 4) Dział naukowy i pola doświadczalnego. 5) Drobnego przemysłu. 6) Przemysłu rolnego (cukrownictwo, gorzelnictwo, kromchalcictwo, piwowarstwo). 7) Dział konkursów. Komitet organizujący wystawę stanowią: ks. Stanisław Wesolowski, oraz pp. Stanisław Chrepiński, lekarz weterynaryj, Stefan Olszewski, Włodzimierz Staczyński, Adolf Werner, obywatele ziemscy.

— **Zamach na strażników.** W Lublinie d. 15 b. m. wieczorem przy ul. Grodzkiej strzelano do dwóch strażników więziennych. Jeden nazwiskiem Leonard Kuć został zabity, drugi Dydak Makowski został ranny, życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

— **Niemieckie czarne secciny.** Do „Russk. Wiedom.” piszą: Samoobrona niemiecka w Rydze przybiera rozmiary przerażające. Milijonistów niemieccy urządzają polowania na „podejrzanych” przechodniów i w razie najmniejszej próby ucieczki lub oporu — rozstrzelują. Aresztowanych zaraz na ulicy rewidują w sposób grubiański i biją. W końcu grudnia, podczas oblawy czarnosecciny zabito trzech podejrzanych, w tej liczbie ujęciu miejscowego średniego zakładu naukowego. Śród białego dnia niebezpiecznie wychodził na ulice.

— **Z gniazda agitacji antypolskiej.** klasztor prawosławny w Poczajowie, gubernii wołyńskiej, wysła w szeregu innych podobnych nowa broszura, drukowana czioczkami rosyjskimi w języku rusińskim, pod tytułem: „Czego nas ucza Polacy?” Autor p. E. de Witew przedstawia tu tendencje i kłamliwe stosunki Galicji od roku 1869—1904, wykazuje w strasznych barwach wyrządzone kusinom krzywdy, o pomście wołające; to też broszurka kończy się obciążającymi słowy: „Nie należy mieć litości dla Polaków!”

— **Kwiat sezonowy.** W dwóch stolicach równocześnie, jakby skutkiem poprzedniej umowy, kamelia została obwołana „jako” modny kwiat sezonowy. Równie w buntowniczą fraka,

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, otkarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho-
 dzące, od najwyczerpięjszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranic-
 nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje
 się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych, informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamioniarski
 Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 Aleja III dom 1masny. 283

Kufry, Torby, Nesesery Zdzisław Zdanowicz W KRAKOWIE, * ul. Sławkowska L. 31.

jak u pany damskiej sukni, lub we fryzurze, powinna teraz mieć się kamelia, która — za czasów cesarowej Eugonii przez długie lata była ulubionym kwiatem modnego świata. Kamelia ma wielkie zalety: jest ozdobna, niedroga i trwa. W gorącej atmosferze sali balowej nie wędnie tak szybko jak inne kwiaty. Na drugi plan zeszyły gardenie i chryzantemy, jedne tylko róże mają jeszcze obok kameli prawo obywatelstwa.

+ 6000 czasopism. Taka olbrzymia ilość pism wychodziła w Niemczech w roku 1906. Jaką skromną cyfrę czasopism polskich mamy po porównaniu.

W ślad więc podążać nam należy, ażeby nie być ogonem narodów i wiecznym slugą.

Konieczną ilustracją do powyższej cyfry będzie pokaz przybliżonego ruchu czasopism w użyciu. Wiadomo nam, że jedno pismo niemieckie zdobywa prenumeratorów około 10 tysięcy (bywa znacznie więcej i nieco mniej), będzie to cyfra prawdopodobna. Czytelników każde pismo ma przeciętnie w domu lub za domem 10. Czyli, że jeden organ drukowany w 10 tysiącach egzemplarzy, jest czytany przez 100 tysięcy osób. A zatem 6000 czasopism niemieckich, wychodzących w Europie, posiada 60 milionów prenumeratorów a 600.000.000 czytelników! Oto jest postęp, który musimy naśladować, a za przykładem tej wytwórczości umysłowej nam iść należy, ażeby się pozbyć analfabetów.

Czytać więc mamy wszystko! a czytać to, co nam z życia nas otaczającego podają, i czytać to, co myślic zniwala i do czynu pobudza: dla siebie i drugich.

Pamiętać na to trzeba, że czas nie wraca. A więc nie czytać tego co myśl do snu kładzie wolę obojętności, a człowieka w bierne narzędzie urabia i oddaje w niewolę sprytnie działających kuglarzy.

Ale czytać należy myśli, od których wieje powiew świeży, które budzą energię i do walki prowadzą ducha naszego. Bieda narodowi, który myśli własnej się wyrzekł i poszedł w służbę myśli cudzej — a co gorsza — myśli zaśniedziałej... Strzeżmy się kapitanów egipskich, którzy dla własnej potęgi bronili naród od oświaty, a straszili go... gdy popielniał występki.

Czytajcie więc i oświecajcie się, bo o świata tylko może uchronić człowieka od mroków duchowych i niewoli na ziemi.

+ Noc sylwestrowa w Wiedniu. W Wiedniu Sylwesterbummel nie jest — czczem wyrażeniem, ale rzeczywistością tak głośną, że niepodobna o niej wątpić.

Policja daje kawiarniom i restauracjom licencję na całonocną gościnność, a publiczności na taką miarę wesołości, która w zwykłych czasach skończyłaby się protokołem na inspekcji!

Publiczność, żądna swobodnej, a niewinnej zabawy, nie jest krepowana.

Oczywiście w śródmieściu zabawiają się Wiedńczycy z właściwą sobie serdecznością. Zamaskowanych uczestników nocnego święta było mniej, niż w r. z., ale za to jakiś wesół facet nosił żywe i głośno kwiczące proszę, jako symbol szczęścia.

Jakaś grupa młodzieńców przeciągała tańcami krokiem, ubrana w paltoty, odwrócone po zewanki na wierzch.

Były także grupy młodzieńców, którzy chwytali się nagle za ręce. Otaczali panie i panny i wołali: „Caruso!” — na co płeć piękna odpowiadała okrzykami prawdziwego, czy udanego może przestrachu.

Na przejeżdżające omnibusy i fiakry amatorzy gimnastyki wdzierali się zręcznie, przeciwko czemu niezbyt energicznie protestowali woźnice.

Na dachu jednego z samochodów znalazło się nagle dosyć liczne towarzystwo nieproszonej gości, co wywołało gaudium pośród publiczności. Kierownik samochodu z trudem pozbył się owych bumlerów, z których atoli jeden pozostał na dachu i podczas jazdy wykonywał nowoczesne skoki, próbując tańczyć.

Sympatją publiczności cieszyli się młodzi ludzie, którzy rozpaczą znakomicie udaną biegli tam i napowrót, wołając: „Gdzie moja droga teściowa?”

Przed kawiarnią Lebmanna przy Kaerntnerstrasse przechodnie i goście w kawiarni odgrywali komedyczne pantomimy, porozumiewając się przez ogromne szyby, niezastoniętą storami. W powietrzu brzmiały śpiewki wesole, piszaski trąbki, okrzyki: „Prosit Neujahr!” — piskliwe głosy pań, znajdujących się w opresji.

Byli i tacy, starsi nawet ludzie, którzy z ogromną serdecznością ścisnęli ręce policjantom, a nawet brali ich w objęcia.

Nigdy jeszcze nie panowała równie wzru-

szająca zgoda pomiędzy publicznością a policją.

Cały bummel odbył się wzorowo, skoro policja uwzięła tylko 17 osób i to przeważnie z przemiłości.

+ Zmarły szach perski, Musaffer-Eddin — jak na stosunki wschodnie — był dobrym i sprawliwym władcą, pomimo że w kraju zwalczając musiał liczyć trudności. Wykonywał je rozsądkiem i ustępkami, a w polityce zagranicznej również okazał zdolności.

W roku 1900 i 1905 podróżował zmarły szach po Europie.

W stolicy swego państwa zamieszkiwał otoczony murami zamek, który mogli obcy zwiedzać za opłatą 50 franków. Wstawał wczesnie i od 8 rano do południa przyjmował ministrów i urzędników. Obiadał zawsze sam, gdyż żaden szermierz nie mógł zasiąść przy stole „króla królów”.

Następnie odbywał przejażdżkę samochodem, ale w tempie bardzo wolnym, gdyż obawiał się szybkości równie samochodu, jak i kolei. Z powodu nerwowości obawiał się ogromnie gzmotów.

Otoczony przepychem i bogactwem wschodu chodził w skromnej odzieży, pracował w negliżu, a na radach ministrów zjawiał się w domowym ubraniu i pantoflach.

Dawniej jadał, siedząc na ziemi i mając dania na wielkiej tablicy, później, gdy się zaznajomił z kulturą Europy, siadał na poduszkach i miał przed sobą stół wysokość jednej stopy. Na obiad podawano mu do 60 dań, ale szach jadał zaledwie z dwóch lub trzech. Ryż, baranina i kurczęta były ulubioną jego potrawą, na deser spożywał cytrynę smażoną w cukrze. Noża i widelca nie używał przy jedzeniu, posługując się palcami. Przy śniadaniu odczytywano mu obce, przeważnie francuskie dzienniki. Alkohol nie używał, będąc zupełnym abstynentem, gdy ojciec jego co wieczór wypijał kilka butelek portwenu.

Miał „tylko” 60 żon w haremie, które go obdarzyły 4 synami i 23 córkami. Ojciec zmarłego szacha pozostawił w swoim haremie 1720 kobiet.

Nowy szach Mohamed-Ali, syn zmarłego, ma być nacjonalistycznie usposobiony i posiadać znaczne wiadomości wojskowe.

+ Teatr narodowy w Bułgarii. W obecności księcia Ferdynanda, ciała dyplomatycznego i najwyższych władz wojskowych i cywilnych nastąpiło w czwartek uroczyste otwarcie bułgarskiego teatru narodowego.

Hej karnawał! karnawał!

Jesteśmy w roku nowym.
Zima, bo rok nowy zawsze zaczyna się w zimie.

I woła: — do gry panowie i panie!
I drżącym z mrozu, lodowym paluchem pokazuje pragnącom wierzyć, żeżaraz... wnet... już prawie... będzie — Wiosna...

I każe się cieszyć...
Hej karnawał! karnawał!
Hej noc Sylwestrowa! i szampan... i te oczy, ta mnogość oczu, palących się — alkoholem!

Radość powszechna... i tysiące wypróżnionych butelek i... zamieć w szubecznym świetle grających biustów białych i... huragan rozszalałych dźwięków orkiestry, zagłuszających to, co w duszy wyje...

...
W ręce Twoje...
Wyroki śmierci...
Stara odwieczna śmierć...
Tak.

Stare odwieczne katusze, które w każdym roku nowym dla serc ludzkich zawsze są nowe...

Hej karnawał! karnawał!...
A po owym karnawale post...
A potem...
Wielki tydzień ukrzyżowania.
A potem...

Czy wiecie, co to jest głód i nędza?
Na świecie jest głód i jest nędza...
Są rodzice, którzy dziećmi swemi handlować muszą...

I są matki, którym ksiądz przynosi pożegnanie synowskie, ostatnie westchnienie dziecku z pod słupa skazańców...

Są ży...
I będą...
Przyjdą... i jeszcze przyjdą nowe, nie starzejące się katusze... i krew świeża bluzgać będzie na promienie płamy złote, które słońce rzucna ziemi z błogosławieństwem szczęścia...

Hej...
Cienie smatnych szkieletów są się po

rozstajach w śnieżnej zamieci, pędzonej guchym poszumem mroźnego wichru.

Lecz kłątwa zamiera na ustach...
Ten jedyny głos tylko słyszę w moim sercu
Zem człowiekiem, a bliźnimi wszyscy, którzy cierpią.

Więc karnawał!... karnawał!...

NOWINY.

Ogólne.

Wzmoczenie represji. „Młodzież Rossija” donosi: z powodu pogrodek o możliwym jakoby niezadługo zniesieniu sądów wojenno-polewicznych i wogóle osłabieniu tego stanu rzeczy, który istnieje. Obecnie ze źródeł wiarogodnych możemy donieść, że przeciwnie środki represyjne postanowiono wzmocnić. Wpłynęła na to podobno ta okoliczność, że powtarzać się zaczęły starcia zbrojne rewolucjonistów z policją. Zdaniami osób kierujących polityką wewnętrzną, wszelkie osłabienie represji doprowadzi tylko do zwiększenia się wypadków rozlew krwi.

Stotysięcy na Macierz. Donoszą nam z Warszawy: P. Karolowa Szelkierowa, dla uczczenia pamięci męża swego, ofiarowała na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej rb. 100.000 (sto tysięcy) w listach zastawnych T. K. Z., jako kapitał wieczysty. Według woli znacznej ofiarodawczyni, odsetki od tej sumy przeznaczone być mają dla szkoły miejskiej, według typu, opracowanego przez prof. Mieczysława Brzezińskiego, a to pod warunkami w akcie darowizny wskazanimi. Darowiznę imieniem instytucji akceptował wice-prezes P. M. S., St. Libicki.

Marjawici. Odebranie ostatniego kościoła w Wisńowie marjawitom i uroczysta jego rekonsekracja przez biskupa sufragana ks. Ruszkiewicza, zamyka zdaje się całą tę fazę, tem bardziej, że schodzi się z tem i wyjazd z Płocka samej Koźłowskiej, która zostawiła upoważnienie do sprzedania swego zakładu, opuszczonego już przez „pensjonarki”. Wreszcie niektórzy eks-księża, a między nimi ks. Rostworowski, udają się do Rzymu dla wyjednania przebaczenia. Kaplicę marjawicką przy ul. Elekto-ralnej w Warszawie zamknięto. W Łodzi również wyniknął rozłam między marjawitami.

Gzęstochowa.

Odczyt. W niedzielę t. j. jutro o godzinie 3-iej po południu w sali fabrycznej Peltzerów dr. Marczewski wygłosi odczyt popularny „O budowie oka i o widzeniu”. Ponieważ wśród klasy robotczej choroby oczu zdarzają się bardzo licznie, a wynikają przeważnie z lekceważenia tego ważnego organu ludzkiego i nieznanności szkodliwych dla niego czynników, odczyt ten jest bardzo ważny i spodziewać się należy, że każdy komu o wzrok chodził postępszy na odczyt i wysłucha go z uwagą.

Kursy wieczorne. Z dnia 1 lutego w szkole p. J. Pomianowskiego przy ul. Alei pod № 28 otworzone zostaną kursy wieczorne dla dorosłych. Na kursach tych wykładane będą: język polski, arytmetyka, historia Polski, wiadomości z geografii, kaligrafia i pogadanki z nauk przyrodniczych, a dla rzemieślników geometria praktyczna. Zapisy przyjmowane są codziennie. Wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo od godziny 7 do 9-iej wieczorem.

Zebranie mularzy. W niedzielę t. j. jutro o godzinie 3 po południu odbędzie się w sali magistratu zebranie ogólne członków Związku zawodowych mularzy.

Niezajęta placówka. Z chwilą utworzenia sortowni pociągów na stacji Łazy personel służby kolejowej o tyle się powiększył, że stworzył poniekąd małe miasteczko. Liczba samych urzędników kolejowych przewyższa 60 rodzin, służby zaś niezajętej — setki rodzin.

Wszyscy oni odczuwają niezmiernie brak mięsa na miejscu. Jedyny rzeźnik jest wstanie zaspokoić zaledwie małą część konsumentów, a nie mając konkurencji, daje mięso jaknajgorszego gatunku, i pobiera dowolnie wygórowane ceny. Wprawdzie personel posiada bilety wolnej jazdy t. zw. prowizyjne, lecz komunikacja jest tak niedogodna, że posyłanie go codziennie po artykuły pierwszej potrzeby do poblizkiego miasta j. z. niemożliwe. Na miejscu również niema restauracji, ani też sklepu spożywczego, w którym można by czynić zakupy. Otwarty zaś przed trzema dniami bufet klasy III nie posiada odpowiednich artykułów żywnościowych.

Słowem Łazy są obecnie bardzo obiecu-jącą placówka dla tych, którzy chcieliby zająć tam jakąś rzeźniczą, lub sklep spożywczy.

kolejły się i rozbily, tylne wagony ocalały. Zabity maszynista i robotnik, ciężko ranni pomocnik maszynisty i pasażer Uszakow. Tor uszkodzony.

Bomba.

Wilno, 18 TAP. O godzinie 8 wieczorem na stojącego przy moście stółkowego rzucono bombę z lontem zapalonym. Bomba nie wybuchła. Sprawca rzucaenia bomby, 8-letni chłopak, zatrzymany został na ulicy Foksalnej.

Irkuck, 18 TAP. W pobliżu dworca stacji Czyta około mieszkania urjadnika nastąpił wybuch bomby, który nie wyrządził szkody. Drugą bombę znaleziono w całości. Sprawcy uciekli.

Hurko pod sądem.

Petersburg, 18 TAP. Komisja Golubjewa, zbadawszy sprawę wydania przez tawarzysza ministra spraw wewnetrznych 800,000 rb. załozki firmie Lidwali, przysłała do wniosku, że w danej sprawie nastąpiło nadużycie władzy ze strony Hurko i zarządzającego oddziałem ziemskim Litwinowa. Obecnie sprawę tę przesłano do pierwszego departamentu Rady państwa, celem zdecydowania kwestji oddania Hurki i Litwinowa pod wyższy sąd zwierzchniczy.

Schwytanie bandy.

Juzówka, 18 TAP. Schwytano bandę złożoną z 5 grabieżców, która przez długi czas terroryzowała mieszkańców. Przy rewizji znaleziono odebrany stróżemu stacyjnemu rewolwer, oraz wiele rzeczy pochodzących z rabunku.

B. postowie Dumy.

Archangielsk 18 TAP. Obaj byli postowie gub. Archangielskiej Galecki i Isupow wykreśleni z listy prawyborców.

Z walki o język polski.

Peznai, 18 TAP. Prałat papieski ks. Kłos uznany za winnego agitacji na rzecz strajku szkolnego skazany został na 1,100 marek.

We wsi Karparus (?) chłopci polscy wybili szyby w lokalu szkolnym i wyłamali drzwi. Nauczyciele niemiecy ratowali się ucieczką przed wzburzonym tłumem, grożąc rewoltami.

Chłopci uzbrojeni byli w cepy.

Echa trzęsienia ziemi.

London, 18 TAP. Gubernator Jamajki telegrafuje, że teren trzęsienia ziemi ograniczył się na okręgach Kingstonu. 500 ludzi w szpitalu. Większa część majątku zarbowana. Mieszkańcy przenoszą nieszcześnie spokojnie i cierpliwie.

Kingston, 18 TAP. Handlowa część miasta zburzona została głównie przez pożar jaki wynikił zaraz po trzęsieniu ziemi.

Waszyngton 17 TAP. Admiral Nanie na Kubie udał się torpedowcem do Kingston (Jamajka), celem okazania pomocy poszkodowa-

nej ludności. Kilku okrętom wojennym i transportowym polecono niezwłocznie udać się z prowiantem na miejsce katastrofy.

London, 17 T. wł. Królestwo wysłał w serdecznych wyrazach telegram kondolencyjny do władz w Kingston.

New York, 17 T. wł. Port w Kingston doszczętnie zniszczony. Trzęsienie ziemi powtórza się.

New-York 17 TAP. Pożar dokończył zniszczenia spowodowane przez trzęsienie ziemi. Pady w gruzy świątynie i gmachy publicznie.

New-York 18 TAP. W Kingstonie wydobyto z pod gruzów przeszło 400 trupów, pogrzebano 343. Wojska zapobiegły rabunkom. W Port-Royale część miasta w gruzach. Miateczko Richmond zniszczono przez pożar.

Paryż, 18 T. wł. Z powodu strasznych skutków trzęsienia ziemi w Kingston prezydent Fallières przesłał telegram kondolencyjny na ręce króla Edwarda.

London, 18 T. wł. Królowa ofiarowała 1,000 funtów szterlingów na zapomogę dla poszkodowanych w Kingston.

London, 18 T. wł. Król i zarząd miejski ofiarowali po 1,000 funtów szterlingów na fundusz zapomogowy.

Nowe trzęsienie ziemi.

Kuba 18 TAP. Dzisiaj o godz. 5-jej rano dały się uczuć dwa silne podziemne uderzenia.

Oben Schottlandja 18 TAP. Wczoraj dały się odczuć dwa podziemne uderzenia. Szkody nieznaczne. Ludność w panice.

Zajście w Łodzi.

Łódź, 18 TAP. Dzisiaj o godz. 5 pop. sędzi orszak pogrzebowy ze zwłokami zabitych 15 b. m. na ulicy Grabowej dwóch robotników. Orszak zatrzymał się przed kościołem św. Anny przy ul. Zarzewskiej. Żądano, ażeby kondukt na cmentarz prowadził proboszcz (?) ten ostatni zażądał ażeby zwrócono się do księdza, który prowadzi kondukt jednego ze zmarłych śmiercią naturalną. Wówczas socjaliści rozpoczęli strzelanie do kościoła, mieszkania proboszcza i publiczności wychodzącej z kościoła. Stwierdzono tymczasem, że 4 osoby zostały zabite, a 7 ranionych, po nadejściu wojska tłum się rozproszył.

Rosja i Bułgaria.

Petersburg, 18 TAP. Książę Ferdynand Bułgarski otrzymał oznaki brylantowe do orderu Andrzeja Pierwozwannego. Minister spraw zagranicznych Stanczew otrzymał order Białego Orła.

Zjazd biskupów francuskich.

Paryż, 18 TAP. W adresie do papieża biskupi dziękują za encyklikę z dnia 6 b. m. zapewniają o jednomyślnej zgodzie na dowodzenia, dotyczące prawa o religij, protestują wspólnie z Papieżem przeciwko gwałtom nad sięmi i ich prawami. Biskupi oświadczają, że

pokój religijny będzie przywrócony tylko po uznaniu hierarchii kościelnej i uznaniu nietykalności majątku kościelnego. Biskupi zapewniają o swej miłości do Francji i gotowości na wszelkie ofiary zgadzając się z prawami wiary i honoru.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu W. w Częst. Wszelkie sądy o tej sprawie są przedwczesne. Niebawem wszystko będzie wyjaśnione, a kto na tem źle wyjdzie—zobaczymy. Niechaj pan przytem nie zapomina, że nigdy ten nie ma racji, kto tylko na oszczerstwach pretensje swe opiera.

**DYREKCYJA
Towarzystwa Kredytowego
m. Częstochowy,**

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18/31 stycznia 1907 r. o godzinie 2 po popołudniu, w sali Towarzystwa „Lutnia“ przy ulicy Szkolnej nr. 10, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków T-wa, przedmiotem narad którego będzie:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie normalnych etatów dla członków dyrekcji i komitetu nadzorczego, jak również osób urzędujących w Dyrekcji;
 - 2) Zatwierdzenie nieprzewidzianych w preliminarzu na rok 1906 wydatków, uskuteczniionych na zabezpieczenie od grabieży kasy i majątku Towarzystwa;
 - 3) Zdecydowanie kwestji, w jakim stosunku należy umorzyć straty wynikłe w roku 1906 z powodu obniżenia się kursu papierów procentowych, w których jest lokowany kapitał zapasowy Towarzystwa.
- W razie nieprzybycia członków Towarzystwa na posiedzenie w terminie powyższym, w komplecie przez § 75 ustawy wymagany, w takim razie w dniu 7 Lutego 1907 r. o godz. 2 po południu, odbędzie się w tym-że lokalu powtórne zebranie, którego uchwały będą mieć moc prawną bez względu na liczbę przybyłych członków.

Nie mogąc dla braku czasu osobiście, pozwałam sobie na ten miejscu

pożegnać

wszystkich moich współkolegów i współpracowników pracy Huty „Częstochowa“, dziękując jedno cześnie serdecznie za wyrażone mi w № 16 Gł. i ca uznanie.

Miło mi przytem zapewnić, że doznawane zawsze od wszystkich względy, pozostaną na zawsze w mej pamięci, jako dowód sympatycznych stosunków koleżeńskich.

74—

Zygmunt Snawadzki.

Dozwolony przez władze Lek. Min. Spraw. Wewn. za № 2879.

„Hygiena“

jedyny racjonalny antyseptyczny

Proszek i Elixir do zębów,

Stanisława HAMBURGA

w Częstochowie, **Aleja II № 32, SŁAD APTECZNY.**

Cena pudełka proszku 20 kop. Flakon u eliksiru 50 kop.

Żądać wszędzie. 1255—10-1

T-stwa „PROWODNIK“

Sosnowiec. Telefonu № 202.

Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

T-stwo „FERRUM“

Oddział w Sosnowcu, 43—

TELEFON № 202.

Artykuły techniczne, żelazo, cement, węgiel.

Wydawca. F. D. Wilkoszewski.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność i swoją klientelę, że:

Sklep masarski

p. Bartenbacha, przeszedł na moja własność z dn. 6 bm. Wędlinami zawsze świeżymi i szybką ekspedycją będę się starał zadowolić Szan. Klientelę.

Z poważaniem **Bolesław Rajszyś.**

54—41

Drobne ogłoszenia.

!!! Niebywała nowość!!! Korzystając z okazji! Każda osoba fotografująca się w naszym zakładzie otrzymuje „Premium“ bezpłatnie: broszkę, szpilkę do krawatu, parę spinak, lub brelok ze swoją fotografią. Tuzin wizytowych fotografii tylko Rb. 2, tuzin gabinetowych Rb. 5, portret naturalnej wielkości Rb. 3.50. Pierwszorzędny Zakład Artystyczno-Fotograficzny istnieje jako od 1870 r. B. Wollenberg i S-wie, II-ga Aleja № 40, dom Bressla.

Uwaga!!! Fryzowanie i czesanie pp. bezpłatnie. 44—

A. Fajman, Aleja II Nr. 16 Zupełna wyprzedaż różnych resztek na garnitury, pałta i różne skórki futrzane, po cenie kosztu. 47—43

Kupię dom. Oferty: pomocnik synayka upadłości Bergmannowskiej—Sosnowiec, Czysta № 9 71—3-1

Mebie do sprzedania: Trzy garnitury salonowe kryte, Otomana w dywan. Krakowska 6, Dąbrowski. 73—3-1

Młoda osoba posiadająca patent z ukończenia kursów buchalterskich poszukuje praktyki jako pomocnica buchaltera. Oferty w Redakcji pod literą „W“. 65—1-1

Piekarnia do wydzierżawienia z 2 piecami, z maszyną do odcinania bułek i z wszystkimi rekwizytami na przystępnych warunkach. 41—6-4

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie pozłotnictwa wchodzące, tak kościelne jak i salonowe. **Potrzebny** uczeń do praktyki. Edward Romanowicz, ul. św. Barbary № 4. 68—3-3

Uczenia profesora Michałowskiego, z dyplomem konserwatorium, udziela lekcji muzyki. Wiadomość w księgarni K. Rybackiego i Ski. 38—

Redaktor: Wł. Rowiński.